

# POLSKA

## KOMENTARZE

---

### Ukraina i Rosja w nowej polskiej polityce wschodniej (2)



Oczywiście sformułowanie nowej „polskiej polityki wschodniej” (PPW) jest nakazem chwili, podobnie jak już sygnalizowane przeze mnie w innych tekstach przededefiniowanie naszej pozycji w kontekście zmieniającej się sytuacji strategicznej. Dla owej nowej PPW fundamentem jest rzecz jasna znalezienie się Polski w obliczu oczywistej erozji Unii Europejskiej oraz NATO.

Na początku lat 90tych XX wieku, po odzyskaniu niepodległości właśnie zakotwiczenie w obu tych strukturach, miało zapewnić Polsce i Polakom spokój i dostatek „na wieki wieków”. Niezależnie od najostrzej formułowanych ocen negatywnych naszego członkostwa w NATO, czy zwłaszcza w UE, nie sposób zakwestionować, iż w konsekwencji tej obecności Polska zaznała jednego z najdłuższych w swej historii okresów pokoju, a także dokonała epokowego skoku cywilizacyjnego. Można różnie oceniać to, czy wykorzystaliśmy dobrze wszystkie szanse, ale tylko ludzie całkowicie odporni na rzeczywistość mogą kwestionować skalę pozytywnych zmian, jakich dokonali swoją tytaniczną pracą Polacy.

Porównanie skali upadku z jakiego wychodziła Polska po epoce Jaruzelskiego ze stanem obecnym, zwłaszcza na tle innych państw mających podobną historię, budzi dziś podziw właściwie całego świata. To ważna konstatacja, bowiem każda aktualna strategia czy polityka musi brać pod uwagę ten nasz wielki dorobek. Po to, by nierozumnymi działaniami go nie zmarnotrawić.

Ale świat się zmienia, a nasz wpływ na te zmiany jest znikomy. Polska nie jest dziś w pozycji kraju, który może mieć istotny wpływ na to co się dzieje w Europie, a skoro Europa na własne życzenie staje się skansenem szybko zmieniającego się świata, to tym bardziej wpływ Polski na to co się dzieje w tym świecie jest jeszcze bardziej znikomy. Te zmiany powodują potężny kryzys UE, która nie jest w stanie nadążyć za światem i to musi prowadzić do refleksji w Polsce. Skoro nie mamy wpływu na kierunek polityki UE (bo co do tego nie ma co dyskutować), to czy mamy jakąkolwiek alternatywę dla tkwienia w dryfowaniu na margines światowej gospodarki. I podobnie obecna forma NATO ewidentnie się wyczerpała i konieczne jest, aby jak najszybciej znaleźć odpowiednią formułę gwarancji dla naszego bezpieczeństwa.

Jednak w Polsce nie ma żadnej poważnej dyskusji w obu kwestiach - elita polityczna jest zakonserwowana w myśleniu schematami z końca XX wieku i nie dostrzega ich nieadekwatności wobec nasilających się aktualnie

wyzwań. Skoro więc nie ma odpowiedzi na tak podstawowe pytania, to nowa PPW nie może zostać ukształtowana racjonalnie. Bo przecież ona musi być wypadkową odpowiedzi na postawione wyżej pytania. Czy zatem pozostawimy te kwestie bez odpowiedzi i zdamy się na los? To oczywiście oznaczałoby, że pozbawiamy się samodzielności, a decyzje podejmować będą za nas inni.

W tej całej mizerii polskiej elity politycznej i jej niezdolności do przeorientowania myślenia, Opatrzność obdarzyła nas jednak unikalną szansą. Oto bowiem z różnych powodów, Polska stała się niezwykle ważnym krajem ała najważniejszego i najpotężniejszego czynnika kształtującego kierunki, w jakich podąża dzisiaj świat we wszystkich obszarach. Mowa oczywiście o Stanach Zjednoczonych. Swoje stanowisko w sprawie odbudowywanego przywództwa światowego USA już wielokrotnie prezentowałem, więc czuję się zwolniony z konieczności podnoszenia ponownie tych samych argumentów. Rozumiem, że jest spore grono tych, którzy uważają inaczej, ale nie mam zamiaru ich przekonywać. Nie będę też powtarzać wielokrotnie podnoszonych przeze mnie argumentów, dlaczego Polska jest ważna dla USA jako strategiczny partner w Europie. Jeśli ktoś tego, zwłaszcza w kontekście wydarzeń z ostatnich miesięcy nie zrozumiał, to szkoda czasu na tłumaczenie takich oczywistości.

Dla naszych prób formułowania nowej PPW, ale i miejsca w Europie i świecie, to właśnie takie miejsce w polityce USA daje nam unikalną szansę współtworzenia najważniejszych elementów nowego porządku europejskiego i światowego. Polska - wzorcowy tygrys europejski, modelowy przykład udanej transformacji i wielowymiarowego sukcesu oraz kluczowy Aliant Stanów Zjednoczonych W Europie - to szansa jakiej nie mieliśmy od wieków. Ale podstawowym warunkiem dalszych działań, jest zrozumienie własnej pozycji. Naszą siłę określa dziś właśnie ten sojusz, a nie płaszczenie się w każdej sprawie przed Berlinem, Brukselą czy Paryżem. Jednak trzeba dorosnąć, aby to zrozumieć - a tego najwyraźniej brakuje polskim politykom.

Reprezentują oni bowiem albo mentalność zakompleksionych pariasów, albo - jeszcze gorzej - nędznych agentów wpływu obcych interesów. W kontekście nowej PPW sojusz z USA wymaga od nas również radykalnie nowego spojrzenia na wiele dotychczas ukształtowanych dogmatów.

Owo spojrzenie musi uwzględniać kilka fundamentalnych elementów, bez uznania których na naszym własnym podwórku, nie zrobimy żadnego kroku naprzód. Najpierw trzeba zatem rozpoznać interesy, jakie w tym rejonie Europy ma nasz główny sojusznik. Jest bowiem oczywiste, że nowa PPW jako element naszego udziału w szerszej grze europejskiej i światowej, musi pozostawać w podstawowej zgodzie z celami amerykańskimi. A zatem:

1. Dla USA Polska jest krajem kluczowym w polityce europejskiej i jest podstawowym elementem układu chroniącego Europę przed ewentualnymi próbami restytucji wpływów Moskwy na kontynencie. Polska przejęła dziś pozycję jaką miały Niemcy w czasach, gdy granica w Europie przebiegała na Łabie.
2. Rosja jest dla USA strategicznym przeciwnikiem i jej wypieranie z wszelkich możliwych przestrzeni jest wyzwaniem porównywalnym z wyzwaniem z kierunku chińskiego. Amerykanie pozostają jednak z Rosją w stałym dialogu - nawet wtedy, gdy wymierzają jej dotkliwe sankcje. Historycznie, nawet w okresach największych napięć między obu państwami (jeszcze w czasach zimnej wojny) USA nigdy nie zamknęły kanałów komunikacyjnych z Moskwą. Polityki bowiem nie prowadzi się poprzez demonstrowanie, że możemy nawet z największym wrogiem nie rozmawiać. Trzeba - jak pokazują Amerykanie - z wrogiem nie tylko móc rozmawiać, ale czasem nawet wspólnie coś ustalać.
3. Kluczowym zagadnieniem strategicznym dla zamknięcia Rosji drogi do realnego wpływu na sytuację w Europie, jest neutralizacja wpływów rosyjskich na Białorusi oraz wyparcie Rosji z okręgu królewieckiego.
4. Ważnym elementem polityki USA pozostaje konsekwentne wzmocnienie Rumunii jako ważnego partnera w rejonie Morza Czarnego. Choć strategiczna waga Rumunii nie jest porównywalna z Polską, to jednak jest ona również niezwykle ważnym partnerem na terenie europejskim.

5. Dopiero na poziomie czwartym pojawia się Ukraina. Z perspektywy amerykańskiej znaczenie Ukrainy sprowadza się dzisiaj niemal wyłącznie do tego, aby znaleźć rozwiązania pozwalające odzyskać zaangażowane w ten kraj olbrzymie nakłady finansowe. W USA nikt nie ma złudzeń co do tego, że Ukraina może być państwem zdolnym do samodzielnej egzystencji. Ocenia się, że w dającej się przewidzieć perspektywie pozostawać ona będzie stałym źródłem niepokojów wewnętrznych i potencjalnej destabilizacji sytuacji w Europie. Wynika to przede wszystkim z trwałej niezdolności Ukrainy do zbudowania normalnego państwa, co „elity” ukraińskie udowodniły przez ostatnie 35 lat. Choć bowiem zdolność do obrony państwa okazała się wielkim osiągnięciem, to jednak możliwe to było wyłącznie dzięki ogromnemu wsparciu zewnętrznemu.
  
6. Do realizacji wyżej wymienionych celów, USA potrzebują sojusznika w regionie. Sojusznika, który ręką w rękę z nimi, będzie realizował te cele. I racjonalnie rzecz ujmując, Polska pozostając w doskonałej pozycji wyjściowej, ma wszelkie dane, aby rolę tę spełnić. Czy jednak jesteśmy zdolni podzielać amerykańskie spojrzenie i czy leży ono w naszym interesie? To podstawowe pytania, a odpowiedzi na nie pozwolą nam sformułować zręby nowej PPW.

Cdn

**Autor:**



**Grzegorz Górski** - polski prawnik, nauczyciel akademicki, adwokat, polityk, samorządowiec, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor nadzwyczajny m.in. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Toruńskiej Szkoły Wyższej – Kolegium Jagiellońskiego, od 2011 do 2014 sędzia Trybunału Stanu.